

EWELINA WEJBERT-WĄSIEWICZ

Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki
e-mail: ewelinaw@uni.lodz.pl

Antykoncepcja jako tabu. O nieważności tego, co ważne

Artykuł podejmuje krytyczną refleksję na temat postaw wobec antykoncepcji, rozpatrywanych z perspektywy państwa, Kościoła, obywateli, sztuki i literatury. Poprzez ukazanie założeń doktryny katolickiej, historii idei i ruchów kontroli urodzeń, ustalenia historyków, seksuologów, socjologów oraz polskie raporty rządowe opisano zmiany, jakie zaszły w Polsce w kwestii poglądów i praktyk antykoncepcyjnych. Z kolei badania własne dotyczące wiedzy o ludzkiej seksualności i zachowań seksualnych wśród łódzkich studentów, gimnazjalistów, a także wśród kobiet mających za sobą doświadczenie aborcji wskazują na paradoksy współczesnych postaw młodych ludzi względem seksualności. Mimo że życie seksualne jest tematem dzieł sztuki, kwestia zapobiegania niechcianej ciąży nie jest tematem poruszonym przez współczesną sztukę czy literaturę. Okazuje się, że literackie i filmowe tradycje „zerwania tabu antykoncepcji” nie tylko nie są kontynuowane, ale uległy całkowitemu zapomnieniu. Modne w ubiegłym stuleciu filmy edukacyjne są dziś przeżytkiem minionej epoki. Literatura w Polsce podejmująca wątek seksu z perspektywy zapobiegania ciąży nie istnieje. Jedyna polska gra internetowa mająca na celu edukację seksualną, szerzenie informacji o antykoncepcji i świadomym rodzicielstwie jest inicjatywą kobiecej, feministycznej grupy artystycznej. Jest to wyjątek potwierdzający regułę, że dla współczesnej polskiej sztuki to temat nieważny.

Słowa kluczowe: *seksualność, antykoncepcja, edukacja seksualna*

Grzeszna antykoncepcja

Kontrola urodzeń i praktyki zapobiegania ciążyom są tak stare jak sama kultura. W każdej epoce istniały jakieś środki antykoncepcyjne, choć z perspektywy czasu i wiedzy, jaką dziś dysponujemy, wiadomo, że ich skutek był dość wątpliwy.

Społeczny ruch sterowania płodnością powstał dopiero w XIX wieku. Wówczas postęp medycyny, rozwój higieny, wydłużenie długości życia człowieka oraz wysoka stopa urodzeń spowodowały światową eksplozję demograficzną. Powszechna bieda i bezrobocie wpłynęły na pojawienie się w dyskursie społecznym problemu kontroli urodzeń. Pierwsze centrum kontroli urodzeń założone zostało w 1890 r. przez Aletę Jacob w Amsterdamie. W wielu krajach propaganda antykoncepcyjna była zakazana pod groźbą kary więzienia niekiedy nawet do lat 30. XX wieku. W Polsce za poparcie nurtu neomaltuzjańskiego krytykowany był Tadeusz Boy-Żeleński, który jako pierwszy podjął się otwartej krytyki ówczesnej sytuacji, a także aktywnie działał, zakładając pierwsze poradnie.

Niechęci do antykoncepcji można upatrywać przede wszystkim w wielowiekowej tradycji, traktującej negatywnie przyjemność cielesną, w tym seksualną. Pierwsze repulsyjne odniesienie do antykoncepcji znaleźć możemy w *Starym Testamencie* (Rdz 38, 910). Kościół katolicki naucza, że kontakt seksualny ma podwójne znaczenie – jednoczące i prokreacyjne. Antykoncepcja odbiera zbliżeniu charakter prokreacyjny, to zaś negatywnie wpływa na życie fizyczne, psychiczne, społeczne i duchowe. Prawidłowym rozwiązaniem, według katolicyzmu, jest wyrabianie w sobie postawy powściągliwości, dochowanie czystości przedmałżeńskiej, a w małżeństwie planowanie poczęć metodą naturalną. Antykoncepcja to wszelkiego rodzaju działanie, które ogranicza lub zmienia naturalną zdolność rozrodczą. Zdaniem Kościoła katolickiego podejście antykoncepcyjne do seksu to podejście warunkowe. Potępiane z tej perspektywy są przez Kościół następujące sposoby zapobiegania zapłodnieniu: zmiana naturalnego cyklu hormonalnego kobiety poprzez stosowanie pigułek, wkładek, implantów itp.; zmiana procesu wytwarzania lub przesyłania nasienia mężczyzny przez wycięcie nasieniowodów itp.; podwiązanie jajników kobiet; pigułki po stosunku; stosunek przerywany; prezerwatywa; środki chemiczne. Według Kościoła, antykoncepcja może być dopuszczalna moralnie tylko w niektórych przypadkach, kiedy traktuje się ją jako terapię medyczną, lek ratujący zdrowie lub życie chorej kobiety.

Kościół katolicki opierając się na autorytecie nauki, demonizuje antykoncepcję. W opracowaniach poświęconych przygotowaniu do małżeństwa, pisanych w nurcie etyki katolickiej, oprócz krytyki środków antykoncepcyjnych z punktu widzenia konsekwencji moralnych i duchowych (antykoncepcja jako duchowa walka o władzę między człowiekiem a Bogiem) opisywane są także często negatywne skutki zdrowotne działania „nienaturalnych” metod zapobiegania ciąży (np. zwiększone ryzyko wystąpienia różnych schorzeń, zespołów chorobowych). Autorzy pomijają natomiast pozytywne dla zdrowia partnerów wartości, będące konsekwencją stosowania antykoncepcji, tj. zmniejszenie napięć i stresu, obniżone ryzyko zachorowalności na niektóre choroby i inne (Guillebaud 2005). Milczeniem objęty jest też fakt naukowy, że dni płodne to czas, gdy kobieta ma największą przyjemność z kontaktów seksualnych. Można sądzić, że chodzi tu raczej o kontrolę pożądania i przyjemności, naturalne planowanie rodziny polega bowiem na powstrzymaniu się od kontaktów seksualnych

w okresie płodnym dla kobiety. Antykoncepcja jest przeciw niekontrolowanej, dyktowanej przez naturę prokreacji. Kościół wykluczył ją i potępił. M. Foucault twierdził, że wykluczenie pociąga za sobą mechanizm „wkluczenia” czegoś nowego (Foucault 2002). Zgodnie z tą logiką dyskursu w Kościele pojawiła się zatem akceptacja metody objawowo-termicznej, a ponieważ jest ona również z założenia przeciw naturalnej prokreacji, nazwano ją „naturalną metodą planowania rodziny”. Istnieją świadectwa, że papież Jan XXIII w czasie trwania II soboru watykańskiego powołał wieloosobową grupę ekspertów, zrzeszających kapłanów i osoby świeckie (żonate i bezżenne), które miały przygotować dokument na temat kwalifikacji moralnej antykoncepcji. Wnioskiem komisji był pogląd o moralnej dopuszczalności stosowania środków antykoncepcyjnych (Jaeschke 2006, s. 148). Kolejny papież, Paweł VI, powołał jednak swoją komisję składającą się tylko z osób duchownych, kardynałów i biskupów Kościoła katolickiego. Mimo krytycznych wystąpień wielu intelektualistów i moralistów polskich oraz zachodnich (Skrzydlewski 1999, s. 46–72) domagających się odstąpienia od zakazu stosowania antykoncepcji, podtrzymano bezwzględny zakaz aborcji i antykoncepcji (zob.: Obirek 2011, 2012; Szumlewicz 2012). Paweł VI uczynił to w encyklice *Humanae vitae* (1968), a Jan Paweł II w dokumencie *Familiaris consortio* (1981).

Jan Paweł II zasłynął jako papież bezwzględnie krytykujący przerwanie ciąży, a także nowoczesną antykoncepcję (nawet ograniczającą zakażenia wirusem HIV). W przemówieniu z 1983 r. papież Jan Paweł II mówił na temat antykoncepcji:

Każda osoba ludzka powołana zostaje do życia aktem stwórczym Boga. Kiedy zatem poprzez antykoncepcję małżonkowie pozbawiają swe życie małżeńskie zdolności rodzicielskiej, przypisują sobie władzę, która należy jedynie do Boga, tj. władzę ostatecznego decydowania o zaistnieniu osoby ludzkiej. W tym świetle antykoncepcję należy uważać obiektywnie za tak dogłębnie niegodziwą, że nigdy, dla żadnych racji, nie może być usprawiedliwiona. Myśleć lub mówić coś przeciwnego równałoby się twierdzeniu, że w życiu ludzkim mogą zaistnieć sytuacje, w których godziwe jest nieuznawanie Boga za Boga (Wójtowicz 1987, s. 55).

Korespondencja polskiego papieża i Wandy Póltawskiej, opublikowana w książce *Beskidzkie rekolekcje*, ukazuje kilkudziesięcioletnią zażyłość, przyjaźń Jana Pawła II i lekarki, która miała ogromny wpływ na formułowanie teologii ciała, nauki seksualno-małżeńskiej Jana Pawła II, ale także Pawła VI (Klich 2009).

Teolog niemiecki G. Bechtel upatruje źródeł kryzysu w Kościele w obsesyjnym prowadzeniu polityki restrykcji wobec ludzkiej seksualności (Bechtel 2011, s. 111–113). Również według W. Pawlika, badacza zajmującego się socjologią grzechu, obszarem najbardziej widocznego rozchodzenia się świadomości normatywnej społeczeństwa ze sferą instytucjonalnie zdefiniowanego *sacrum* jest etyka seksualna (Pawlik 2007, s. 131). Duchowni badani przez W. Pawlika mówili w wywiadach o dylematach etyczno-religijnych, związanych ze spowiadaniem i z rozgrzeszaniem osób stosujących

antykoncepcję. Księża-sповідnicy w praktyce wielokrotnie muszą rozstrzygać przypadki trudne (zob.: Jaeschke 2006, s. 149, 150). Z jednej strony „grzesznicy” sprzeciwiają się instytucjonalnym nakazom i zakazom Kościoła, z drugiej zaś, motywy ich działań są nierzadko aktem obrony przed agresją, próbą ocalenia samego siebie i innych bliskich osób (Pawlik 2007, s. 131–134).

Podstawa dyskursu chrześcijańskiego, jakim jest światopogląd religijny i zasady etyczne w kwestii kontroli urodzeń, są odmiennie interpretowane przez prawosławnych i ewangelików. Prawosławie zezwala małżonkom na wszelkie metody zapobiegania ciąży, oprócz wczesnoporonnych. W protestantyzmie wierni sami decydują o sterowaniu płodnością i formach współżycia seksualnego. Nie są jednak obojętne motywy, jakimi kierują się małżonkowie stosujący antykoncepcję. Zapobieganie ciąży jest słuszne, jeżeli wymaga tego stan zdrowia kobiety lub warunki materialne. Również Kościół anglikański od 1930 r. dopuszcza możliwość stosowania antykoncepcji, nie widząc moralnej różnicy między metodą wstrzemięźliwości, propagowaną przez katolicyzm, a innymi metodami zapobiegania ciąży. Trzeba też wspomnieć, że kwestia potępiania przez Kościół katolicki innych niż naturalne metod zapobiegania ciąży budzi głębokie rozterki i dylematy moralne wśród katolików, mimo że sfera chrześcijańskiej etyki seksualnej od zawsze była bardziej obszarem wartości uznawanych niż odczuwanych i rzeczywiście realizowanych. Znamienne jest jednak to, że dla kochających się małżonków, którzy nie chcą lub nie mogą mieć dzieci, bądź nie chcą korzystać z metod naturalnych, Kościół katolicki nie ma innej alternatywy niż całkowita abstynencja seksualna.

Praktyki zapobiegania ciąży w Polsce

Obecnie w Polsce stosunek do nowoczesnej antykoncepcji jest dwojaki. Z jednej strony atakuje ją Kościół katolicki i liczne organizacje o korzeniach chrześcijańskich, z drugiej strony spotyka się ona z coraz powszechniejszą akceptacją i stosowaniem wśród obywateli. J. Kultys (2005, s. 100–104) porównując różne grupy społeczno-zawodowe w okresie 1978–2003, ustalił, że większość respondentów dopuszcza nowoczesne metody zapobiegania ciąży (studenci 66%, kobiety 78%, mężczyźni 71%, nauczyciele 87%, dyplomanci 97%, żołnierze 76%, marynarze 32%). W ocenie badanych używanie nowoczesnych sposobów zapobiegania ciąży jest dowodem dojrzałości psychicznej człowieka, zapobiega aborcji i niektórym chorobom, a także przyczynia się do ograniczenia niechcianych narodzin.

Analizując społeczne postrzeganie antykoncepcji w Polsce w ciągu kilkadziesiąt lat, można uznać, że traktowanie antykoncepcji jako tematu wstydlivego było wynikiem niedostatecznej wiedzy Polaków na temat własnego ciała, a także negatywnej

oceny doktryny katolickiej, która przez długi okres w ogóle nie uznawała kontroli urodzeń. Kultura katolicka, pomniejszając rolę i znaczenie seksu w życiu człowieka lub sprowadzając tę sferę do koncepcji grzechu, przyczyniła się do psychicznego dyskomfortu jednostki. H. Malewska udowodniła na podstawie badań empirycznych z lat 50. i 60., że istnieją istotne zależności pomiędzy wiedzą o seksualności, wychowaniem a jakością życia seksualnego i rodzinnego (Malewska 1965). Wszelkie metody zapobiegania ciąży były sprawą bardziej wstydlivą niż aborcja. Rozmowy o antykoncepcji, zainteresowanie kobiety środkami zapobiegającymi ciąży narażało ją na pomówienia o „złe prowadzenie się” i moralne zepsucie. M. Wisłocka po latach wspominała:

Budziło to opory jak cholera. Awantury prasowe były straszne. Świadome macierzyństwo nie podobało się, a teraz co? Podoba się? Nie podobało się Kościołowi, władzy, tym wszystkim, którym i dzisiaj się nie podoba. (...) Przychodziły tłumy kobiet. Nie miały gdzieś iść z tą antykoncepcją. A myśmy z remanentów angielskich, co roku dostawali kapturki i krążki (...) (Zborek 2004, s. 7).

Pierwsze doustne tabletki antykoncepcyjne były na rynku polskim praktycznie nieosiągalne. Z uwagi na wysokie stężenie hormonów – szkodliwe. Stąd, gdy w latach 90. na rynek polski wprowadzono ulepszoną pigułkę hormonalną, odnieszono się do niej bardzo podejrzliwie. W Polsce komunistycznej niedoskonałość antykoncepcji wypierana była przez inny społeczny problem – brak jakichkolwiek ogólnodostępnych środków. Podaż środków antykoncepcyjnych nie zaspokajała popytu, np. wkładka domaciczna, która kosztowała połowę średniej pensji, była dostępna jedynie w sklepach Pewexu. Dla zobrazowania sytuacji warto przytoczyć dane z 1978 r., które ukazują, że produkcja i import pigułki hormonalnej mogła zaspokoić 2,3% kobiet w wieku rozrodczym, a z prezerwatywy skorzystać mógł mężczyzna w przedziale wieku 20–59 lat dwa lub trzy razy do roku (Okólski 1988, s. 220–222). W obliczu braku środków antykoncepcyjnych nie dziwi fakt, że brakowało powszechnej znajomości środków antykoncepcyjnych (GUS 1989). Metodą kontroli urodzeń było przerywanie ciąży. Co czwarta młoda Polka przerywała ciążę, a niemal połowa z nich miała za sobą dwa i więcej zabiegów (Jaworski, Grodzki, Izdebski 1994, s. 125). Wedle Z. Lwa-Starowicza 75% Polek nie stosowało w ogóle antykoncepcji, a 55% przerywało ciążę dwukrotnie (Lew-Starowicz 1989, s. 38).

W Polsce nigdy nie prowadzono ewidencji porad antykoncepcyjnych ani kompleksowych badań na ten temat. Dlatego podstawą rozważań o powszechności wiedzy i stosowaniu nowoczesnych metod zapobiegania ciąży mogą być cykliczne badania GUS-u oraz raporty poszczególnych badaczy, środowisk naukowych i organizacji zainteresowanych tą problematyką. W świetle tych materiałów można zauważyć, że w ciągu ostatnich dwudziestu lat dokonała się rewolucyjna zmiana w dziedzinie powszechności nowoczesnej antykoncepcji i dostępności do niej. Przykładem mogą być publikacje GUS-u ukazujące m.in. dane dotyczące stosowania metod regulacji uro-

dzeń wśród kobiet w Polsce w wieku 15–49 lat w ciągu całego roku (GUS 2009). Wynika z nich, że w 2009 r. ponad 61% kobiet stosowało antykoncepcję. Porównując dane GUS-u z 1996 roku, zwiększyła się liczba osób stosujących bardziej skuteczne metody: pigułki antykoncepcyjne i inne środki hormonalne, jak również prezerwatywy. Nadal jednak stosunkowo duży odsetek osób (ponad 20% badanych) korzysta z metody mało skutecznej, jakim jest stosunek przerywany (zob.: Izdebski 2012, s. 762). Jeszcze w 1996 r. najpopularniejszą metodą regulacji urodzeń był kalendarzyk małżeński i stosunek przerywany. Potwierdzeniem tego faktu są wyniki badań Z. Izdebskiego na reprezentatywnej próbie Polaków z 1997 roku (Izdebski 1997). Wówczas spośród 1963 respondentów 55% nie używało żadnej metody bądź stosowało nieskuteczne sposoby (tj.: ponad 30% nie stosowało żadnej metody, 15% praktykowało stosunek przerywany, a 10% posługiwało się kalendarzykiem małżeńskim). Z nowoczesnych metod najczęściej stosowano prezerwatywę (blisko 21%), następnie tabletkę antykoncepcyjną (8,3%) i spiralę (około 5%).

Młodzi wobec antykoncepcji

W raportach dotyczących ludzi młodych uznanie dla antykoncepcji nowoczesnej jest znacznie większe. Bardzo wysoki odsetek (93, 3%) poparcia dla metod antykoncepcyjnych wśród młodzieży w roku 2001 uzyskał J. Mariański (Ziemska 2001, s. 138). Badania K. Slany z podobnego okresu na reprezentatywnej grupie studentów z różnych polskich miast wykazały, że młodzi ludzie w 97% popierają kontrolę urodzeń i stosują środki o najwyższej skuteczności (Slany 2002, s. 225). Natomiast z badań Z. Izdebskiego wynika, że ponad połowa młodych podejmuje kontakty seksualne bez zabezpieczania się przed niechcianą ciążą (Izdebski 2006, s. 111). W Polsce około 5% wszystkich kobiet w ciąży stanowią nastolatki (Izdebski 2011, s. 133–134). Niemal powszechną praktyką jest to, że młodzież podejmująca inicjację seksualną nie stosuje antykoncepcji. Wprawdzie połowa młodych podejmując dalsze współżycie seksualne, stosuje prezerwatywę, ale w dużym stopniu ufają stosunkowi przerwemu (21%) lub w ogóle nie stosują środków antykoncepcyjnych (tamże, s. 50–52).

Oświata seksualna jest sprawą kontrowersyjną w naszym społeczeństwie. Od lat zwolennicy i przeciwnicy wychowania seksualnego toczą na ten temat spór ideologiczny. Wydaje się, że kluczową sprawą w tym konflikcie jest stosunek do nowoczesnych sposobów zapobiegania ciąży, w szczególności stosunek Kościoła do tej kwestii. Oprócz wymiaru religijnego dla autorów poradników planowania rodziny i podręczników wychowania do życia w rodzinie z kręgu myśli katolickiej niepodważalnym faktem jest to, iż „metody nienaturalne” szkodzą zdrowiu (Czekański 1990; Grabowscy, Niemscy, Wałochowicz 1998).

Ciąża zajmuje pierwsze miejsce w rankingu obaw dotyczących relacji seksualnych aż u blisko 70% Polek od 15 do 49 roku życia (Niemiec 2006, s. 86). Wedle raportu Ministerstwa Zdrowia pt. *Zdrowie kobiet w wieku prokreacyjnym 15–49 lat*, wśród dziewcząt w wieku 18 lat kończących szkoły ponadgimnazjalne prawie połowa rozpoczęła współżycie seksualne. Autorzy raportu podają, że w czasie ostatniego stosunku płciowego co dziesiąta nie stosowała żadnej metody zapobiegania ciąży, a połowa korzystała z metod o małej skuteczności (tamże, s. 87). Badania prowadzone dziesięć lat temu pokazywały, że młodzież polska odczuwa strach przed niepożądaną ciążą. J. Kultys podaje, że w rankingu najważniejszych problemów nurtujących młodzież na pierwszym miejscu jest ochrona przed HIV i innymi chorobami (77,1%) oraz przed niechcianą ciążą (71,3%) (Kultys 2005, s. 159). W opiniach wielu młodych ludzi najskuteczniejszym środkiem zapobiegania ciąży jest prezerwatywa (Moczuk 2004, s. 122–130). Mimo dużego lęku przed ciążą duża część młodzieży podejmuje ryzykowne zachowania seksualne (Moczuk 2004, s. 108–122; Izdebski 2006, s. 111). W badaniach C. Sandeckiego temat niechcianej ciąży i antykoncepcji wskazywano jako najważniejsze zagadnienia, chętnie przez młodzież oczekiwane na katechezie w szkole, ale niestety pomijane w programie szkolnej katechezy (Sandecki 2004, s. 256).

Deklarowana znajomość środków antykoncepcyjnych przez młodzież jest często pozorna. Świadczą o tym badania łódzkich studentów. Na poziomie deklaracji jednostkowych dominuje postawa afiszowania się swoją wiedzą na temat antykoncepcji (bardzo dobra lub dobra w opinii 64% badanych). W istocie wiedza studentów o seksualności jest niedostateczna. A praktyki antykoncepcyjne obce są dużej części aktywnych seksualnie studentów (od 15% do 25%). Natomiast w ujęciu ponadjednostkowym, studenci krytycznie oceniali sytuację w naszym społeczeństwie. Popularyzacja metod zapobiegania ciąży jest potrzebna zdaniem ponad 80% ankietowanych. Mimo iż w niektórych sytuacjach młodzi ludzie powoływali się na autorytet Kościoła i jego nauki, na poziomie deklaracji pomiędzy wiarą katolicką a stosunkiem do antykoncepcji i aborcji nie zachodził silny związek. W sferze seksualnej bliższa studentom jest „etyka złotego środka” i moralność refleksyjna (autonomiczna, oparta na własnych, samodzielnych sądach moralnych jednostki) niż etyka katolicka (Wejbert-Wąsiewicz 2010, s. 124–128).

Edukacja seksualna po polsku

Badacze zajmujący się zagadnieniem wpływu wiedzy seksuologicznej na postawy młodzieży zgodnie twierdzą, że edukacja seksualna jest potrzebna (Rzepka 2003). Łódzcy studenci w ankiecie audytoryjnej z lat 2004–2007 komentowali edukację sek-

sualną polskiej młodzieży. Oto przykładowe wypowiedzi: „dowiadujemy się o tych sprawach od kolegów”; „żyjemy w Ciemnogrodzie”; „chciałabym wiedzieć więcej, bo boję się ciąży”; „w innych krajach młodzież jest edukowana”; „dlaczego mamy taki rząd i nauczycieli?”; „Kościół ma zbyt dużo do powiedzenia w naszym kraju”; „o seksie mówił nam tylko ksiądz na religii i mówił, że to grzech” (Wejbert-Wąsiewicz 2010, s. 108–110). Aż 60% badanych studentów w Łodzi nie wiedziało, w jakim dniu cyklu istnieje największe niebezpieczeństwo zajścia w ciążę. Wśród wszystkich studentów była mała liczba przeciwników popularyzacji antykoncepcji (zaledwie 7% badanych studentów). Okazało się, że studenci wierzący także byli zwolennikami popularyzacji antykoncepcji.

Warto w tym miejscu odwołać się do informacji o pacjentkach pierwszych legalnych klinik amerykańskich kontrolujących urodzenia. Prawie wszystkie pacjentki były religijne (99%), a odsetek katoliczek korzystających z dostępu do antykoncepcji w latach 1924–1937 był bardzo duży. Świadczy to o życiowym (a nie religijnym) podejściu do kwestii zapobiegania ciąży. Wydanie encykliki papieskiej potępiającej antykoncepcję nie spowodowało zmian w tym zakresie. Polacy traktowali kler jako autorytet w społeczności imigrantów, ale odsetek Polek będących pacjentami klinik kontroli urodzeń w Chicago był jednym z największych (Kuźma-Markowska 2009, s. 236-238).

Wydawać by się mogło, że skoro obecnie istnieje powszechny dostęp do książek, prasy i innych źródeł, to kwestia edukacji seksualnej nie będzie postrzegana przez przyzmat pragnienia. Tymczasem według badanych studentów edukacja seksualna spoczywać powinna przede wszystkim na rodzicach. Rodzice nie wywiązują się z tych obowiązków. Ponadto rodzice stosują odmienne wychowanie w stosunku do dziewcząt (bardziej restrykcyjne) i chłopców (bardziej liberalne), co z kolei ma wpływ na zachowania seksualne (Gulczyńska 2009, s. 89–147). Inne instytucje takie jak szkoła, Kościół, media nie zaspokajają potrzeb młodzieży. Tematem tabu od 30 lat w rodzinach są nie tylko kwestie związane z życiem intymnym, seksualnym ale i uczuciowym (Jaczewski, Radomski 1979; Pawłowicz, Jundziłł 1999, s. 187; Wejbert-Wąsiewicz 2010, s. 108). Od lat 60. wysuwano postulat, aby badać nie tylko poglądy i doświadczenia seksualne młodzieży, ale także wpływ wychowania seksualnego w szkole na młodzież (Malewska, Sokołowska 1962, s. 288). Długofalowe badania oparte na dużej, reprezentatywnej próbie dzieci, młodzieży i dorosłych oraz gronie wychowawców nigdy jednak nie były prowadzone w Polsce. Jedynie organizacje pozarządowe (takie jak np. Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny czy Towarzystwo Rozwoju Rodziny) informują o edukacji seksualnej i antykoncepcji oraz podejmują konkretne działania czy kampanie w tym kierunku. Istniejąca przy Federacji Grupa Edukatorów Seksualnych „Ponton” działa tylko na terenie Warszawy. Inne fundacje działające na rzecz edukacji seksualnej mieszczą się w Trójmieście, Poznaniu i Łodzi. Żadne państwowe instytucje nie monitorują dostępności do poradnictwa w kwestii zapobiegania ciąży czy korzystania z tych usług. Łódź jest

pierwszym miastem w kraju, które wprowadziło do szkół edukację seksualną. Mogą je organizować wyłącznie gimnazja dla chętnych uczniów, którzy mają zgodę rodziców. Zainteresowanie zajęciami jest ogromne, co świadczy o potrzebie prowadzenia takich lekcji.

Program oświaty seksualnej wycofano wraz z nadejściem III Rzeczypospolitej w myśl zasady potępiania wszystkiego, co wiązało się z PRL. Młodym ludziom potrzebna jest wiedza z podstaw seksuologii, wiedza o rodzinie i miłości. Poważnym problemem jest brak dobrze wykształconej kadry nauczycieli-fachowców, którzy mogliby prowadzić zajęcia w sposób obiektywny. W Polsce nie ma obowiązku powszechnej edukacji seksualnej w szkole. Edukacja seksualna w Polsce to wstydlivy problem i sprawa polityczna. Wizje życia seksualnego przedstawiane są idealistycznie i w sposób nieobiektywny. Program *Płciowość i Odpowiedzialność Nastolatków* dla młodzieży gimnazjalnej i *Wyspa Skarbów* dla uczniów gimnazjum i liceum opierają się na zasadach abstynencji (alkohol, niktyna, narkotyki) i wstrzeźliwości seksualnej do zawarcia małżeństwa (zob.: Grzelak 2006). Nie ma w nich mowy o antykoncepcji. Konkurencyjnym programem jest projekt edukacyjno-profilaktyczny wczesnego rodzicielstwa (zob.: Izdebski, Niemiec, Wąż 2011). Wzorem programu *Bądź odpowiedzialny – wychowanie do odpowiedzialności i partnerstwa w rodzinie* jest amerykański program *Baby Think It Over*, w którym nastolatki mają za zadanie opiekować się niemowlakiem-lalką (zob.: Wąż 2009). Tymczasem w wielu szkołach wspomniane programy nie mają szans na zaistnienie.

Zajęcia *wychowanie do życia w rodzinie* nie są obligatoryjne. Najczęściej odbywają się nieregularnie, prowadzą je niekompetentne osoby. Ponadto uczniowie krytycznie oceniają lekcje jako nudne i niepotrzebne, nierzadko nieprofesjonalne (Zabiel-ska 2009, s. 76–83; Wejbert-Wąsiewicz 2010, s. 187–188). Nauczyciele od kilkunastu lat uważają, że szkoły nie są przygotowane do prowadzenia tego typu zajęć (Pawłowska, Jundziłł 1999, s. 193–194). Nadal osoby prowadzące w polskich szkołach wychowanie do życia w rodzinie w większości mają niskie kwalifikacje (Izdebski 2012, s. 738–739). Telewizja ani radio nie oferują młodzieży żadnych programów edukacyjnych poruszających kwestię seksualności. Brak jest również współczesnej literatury pięknej dla młodzieży, która odważnie, ale bez wulgaryzacji pokazuje kwestię życia seksualnego nastolatków. Okazuje się, że filmowe tradycje „uświadamiające młodzież” nie tylko nie są kontynuowane, ale uległy całkowitemu zapomnieniu. Modne w ubiegłym stuleciu filmy edukacyjne są dziś przeżytkiem minionej epoki. Kino obrazujące erotykę, nawet gdy pokazuje problemy seksualne czy sam akt seksualny, pozbawione jest wątków o zapobieganiu niechcianym ciążom. Pornografia dostępna w internecie (Izdebski 2012, s. 493) oraz rówieśnicy to najczęstsze źródła wiedzy o seksie dla młodych ludzi. Pornografia zaburza postrzeganie własnego ciała i sposób podejścia do seksu u młodych ludzi. W pojęciu młodzieży funkcjonuje wiele mylnych przekonań dotyczących sfery seksualnej człowieka. Często zdarza się, że nawet jeśli młodzi ludzie mają wiedzę na temat zachowań seksualnych i wiążących się z tym

konsekwencji, nie wykazują asertywnych zachowań lub nie potrafią pod wpływem emocji i alkoholu jej wykorzystać (Izdebski 2011).

Wreszcie warto zwrócić uwagę, że młodzi chłopcy i dziewczęta nie mają dostępu do seksuologów nie tylko w szkole, ogólnie polski system zdrowia nie przewiduje samodzielnych wizyt dziewcząt w wieku dojrzewania u ginekologów. Wobec tej sytuacji nie dziwi fakt, że oprócz podziemia narkotykowego w szkołach istnieje podziemie antykoncepcyjne, oferujące nastolatkom tabletki hormonalne (Niemiec 2007).

Literacka zasłona dymna

Jeśli bohaterki współczesnej literatury zachodzą w niepożądaną ciążę, z reguły nie wiadomo, czy stosowały jakieś środki zapobiegawcze. Na sprawy te spuszczone jest „literacka zasłona dymna” (Wejbert-Wąsiewicz 2012, s. 105–154). Literatura z wątkiem niechcianej ciąży pomija aspekt antykoncepcji. Spośród znanych dzieł można wymienić zaledwie kilka, które coś na ten temat mówią. Amerykański pisarz J. Irving wspominał w powieści *Regulamin tłoczni win* o „niemodnych i wstydliwych prezerwatywach”. Włoska pisarka O. Fallaci opowiadała o wielodzietnej babci, której książdz nie pozwolił stosować metod zapobiegania ciąży (Fallaci 1993, s. 93). M. Dzido w autobiograficznym utworze *Ślad po mamie* przyznała, że wierzyła w antykoncepcyjną moc karmienia piersią. M. Holstein-Beck sugerowała na kartach powieści-dziennika *Olsniewające bramy raju*, że nieskuteczne w epoce PRL-u były naturalne i chemiczne metody zapobiegania ciąży. Te przypadki to zaledwie cztery pojedyncze zdania wielostronicowych utworów podejmujących wątek niechcianej ciąży, relacje wstydlive i krótkie. Jedyna polska powieść, w której bohaterowie (nastolatki) decydują się na seks i używają środka zabezpieczającego przed niechcianą ciążą (prezerwatywy), to *Tabu* K. Dunin z 1998 roku.

Ciąża dla bohaterek literatury XX i XXI wieku jest zaskoczeniem, mimo że nie stosują antykoncepcji. Zapobieganie niechcianej ciąży wydaje się sprawą przemilczaną, być może nawet bardziej wstydlivą niż aborcje i dzieciobójstwa, nieopisaną bowiem przez literaturę. Literatura XIX wieku przedstawiała świat kobiet, w którym wiele mówiło się o cnocie, romantycznej miłości, ale nic o antykoncepcji. Zaskakujące jest, że XX i XXI wiek nie przyniósł w tej kwestii zasadniczych zmian. Kwestię nieobecności motywu zapobiegania niechcianej ciąży w literaturze postrzegać można jako tabu. Próżno szukać takiego motywu w filmach (poza filmami edukacyjnymi z ubiegłego stulecia) czy w sztukach plastycznych. Wyjątkiem potwierdzającym regułę zdaje się projekt artystyczno-edukacyjno-społeczny E. Szczyrek-Potockiej (<http://grzenda.pl/antykoncepcja/>).

Od sztuki do edukacji seksualnej

Grzenda.pl jako grupa artystyczna i strona internetowa powstała w 2002 roku. Pierwsza akcja pt. *Casting na nowego tatę* była połączeniem żartu z eksperymentem socjologicznym. Projekt artystyczny *Grzenda* był pracą dyplomową E. Szczyrek-Potockiej. Częścią projektu jest gra komputerowa *Antykoncepcja*, w której za pomocą różnych typów broni rozbija się podążające do jaja plemniki. W momencie przegranej na ekranie dochodzi do zapłodnienia. Zdaniem artystki jest to gra edukacyjna, w której każdy może poznać konsekwencje rodzicielstwa. Etap pierwszy związany jest z ryzykiem zajścia w ciążę, po przegranej walce z plemnikami pojawia się ciąża. Obowiązkowe stają się wizyty u wirtualnego ginekologa, spełnianie zachcianek kulinarnych, wymiotowanie, badania lekarskie. Obok podglądu wirtualnego USG czasami dostępny jest rzeczywisty obraz ciąży, gdyby była realna. Wirtualna ciąża trwa 9 miesięcy i kończy się porodem. Po porodzie należy nadać dziecku imię, zrobić mu zdjęcie, karmić, przewijać, ubierać, wychowywać. Dziecko choruje, trudno je uciszyć, gdy wyrastają mu pierwsze zęby – pluje. To tylko niektóre problemy, z jakimi musi się zmierzyć wirtualny rodzic. Gra rozpoczęła się 8 marca 2005 roku w licznych galeriach sztuki, np. w Krakowie, Hamburgu, Łodzi, Gdańsku, Warszawie, Lublinie, Glasgow, Krakowie, Zielonej Górze, Olsztynie, Rzeszowie. Od samego początku gra rozwija się na oczach jej użytkowników. Obecnie skupia ponad kilkuset fanów. Gra oferuje ciążę dla mężczyzn, wirtualne sprawdzenie się rodziców przed urodzeniem dziecka, edukuje młodzież. Oprócz funkcji zabawowej pełni także funkcję informacyjną. Użytkownicy portalu *Grzenda* mogą skorzystać z *Gazetki Antykoncepcyjnej*, czyli bazy danych o prawdziwej antykoncepcji. Na łamach „wirtualnej prasy” można zadać wszelkie pytania o sposoby zapobiegania ciąży. Odpowiedzi w sieci udzielają położna i ginekolog (w ciągu kilku lat działalności wiele tysięcy odpowiedzi). Z analizy *Gazetki* wynika, że wśród osób zadających pytania o seks i antykoncepcję jest dużo nastolatków, którzy nie mają z kim porozmawiać o „wstydlivych sprawach”. Zamieszczone na portalu pytania obrazują samotność polskich nastolatków nie tylko wobec problemów seksualnych (pierwsze kontakty seksualne, metody zapobiegania ciąży, niepokojące objawy, choroby, podejrzenie ciąży), ale także związanych z dojrzewaniem (problemy z ciałem i psychiką, strach przed wizytą u ginekologa, konflikty z rodzicami, pierwsze uczucia). Ponadto relacje młodzieży potwierdzają fakt istnienia „podziemia antykoncepcyjnego”. Nastolatki zażywają bez porozumienia z lekarzem środki hormonalne kupione nielegalnie. *Antygazetka* edukuje także rodziców poprzez poradnik o seksualnym „uświadamianiu dzieci”. Projekt artystyczny jest socjologicznym eksperymentem, który wykazał, że edukacja seksualna i antykoncepcyjna potrzebna jest nie tylko nastolatkom, ale i dorosłym, rodzicom.

Podsumowanie

W świetle religii katolickiej antykoncepcja jest uczynkiem grzesznym, nierzadko zrównywanym z aborcją. W toczących się w Polsce oficjalnych debatach na temat przerywania ciąży nie uwzględnia się kwestii antykoncepcji, a przecież są to sprawy społecznie ważne oraz logicznie powiązane. Jednocześnie w katolickiej Polsce w porównaniu z latami dziewięćdziesiątymi coraz większym uznaniem cieszą się nowoczesne środki zapobiegania ciąży. Trzeba jednak zauważyć, że jest to kwestia marginalizowana, o czym świadczy brak instytucji państwowych zajmujących się stosownym poradnictwem i zbieraniem danych o praktykach w tej dziedzinie. W Polsce nigdy takie instytucje nie istniały. Nie ma również ogólnokrajowych, długofalowych i kompleksowych badań dotyczących seksualnych praktyk oraz skuteczności wychowania seksualnego. Minęło ponad 60 lat od momentu, gdy o takiej potrzebie pisały H. Małewska i M. Sokołowska.

Współcześnie dla wielu młodych ludzi seks nie stanowi tabu, ale zapobieganie ciąży – tak. Oprócz niewiedzy i wstydu dominuje myślenie typu „jakoś to będzie”, „mi się nie zdarzy” (podejmują ryzyko) lub „to nie mój problem” (nie planują kontaktów seksualnych) (Izdebski 2011, s. 51). Wychowanie do życia w rodzinie to w wielu szkołach przedmiot ideologiczny bądź fikcyjny, realizowany przez osoby bez odpowiednich kwalifikacji. Programy szkolne przekazują treści katolickie, akcentujące wstrzemięźliwość płciową i krytykujące nowoczesną antykoncepcję. W praktyce wiele zależy od światopoglądu nauczycieli, o czym mówi raport o edukacji seksualnej w polskich szkołach z 2009 roku opublikowany przez Grupę Edukatorów Seksualnych „Ponton” na podstawie blisko siedmiuset listów od młodzieży.

Okazuje się też, że w polskiej literaturze XIX, XX i XXI wieku problem antykoncepcji jest tabu większym niż niechciana ciąża czy aborcja. Natomiast od wielu lat z dużym powodzeniem edukację seksualną, rodzicielską i społeczną prowadzi artystka za pomocą gry internetowej. Na podstawie komunikatów na jej stronie internetowej zamieszczanych przez młodzież można stwierdzić, że rodzice nie rozmawiają z dziećmi o seksualności, a szczególnie o antykoncepcji. Potwierdzają to badania wskazujące, że rodzicom brak merytorycznej wiedzy, wstydzą się lub nie mają czasu na takie rozmowy (Pawłowska, Jundziłł 1999, s. 190; Izdebski 2011). Szokujący jest fakt, że „młodociani dziadkowie”, którym nastoletnie rodzicielstwo skomplikowało młodość, ubolewają nad brakiem edukacji seksualnej, ale większość z nich powiela te same błędy wychowawcze (Izdebski 2011).

W potocznym dyskursie antykoncepcja uchodzi za sprawę kobiet, tymczasem brytyjscy i amerykańscy badacze wskazują, że w okresie międzywojennym antykoncepcja była męską sprawą. Od kobiet oczekiwano „niewinności” i „niewiedzy” na ten temat. W pierwszych amerykańskich klinikach kontroli urodzeń poradę antykoncepcyjną mogły uzyskać tylko mężatki. A w niektórych stanach kontro-

ła urodzeń służyła wyłącznie celom eugenicznym (Kuźma-Markowska 2005, s. 206–209).

W XXI wieku podstawowa profilaktyka prozdrowotna i antykoncepcja w najprostszej postaci nadal stanowi duże wyzwanie dla milionów ludzi, o czym przekonują naukowcy z Instytutu Kinseya na łamach czasopisma *Sexual Health* (Nieckula 2012). W Polsce może mieć ona wymiar religijno-materialny. Na ten fakt zwróciły już uwagę autorki pracy *Aborcja w Polsce. Kwadratura koła. Zapobieganie ciąży* było sprawą uciążliwą i kosztowną, podczas gdy zabieg można mieć raz na jakiś czas. W poglądach łódzkich robotnic istniało również przekonanie, że skoro antykoncepcja jest grzechem takim jak aborcja, a może nawet cięższym, bo popełnianym codziennie, to lepiej jej nie stosować (Heinen, Matuchniak-Krasuska 1995). Badania przeprowadzone wśród kobiet po aborcji wykazały, że zarówno przed zabiegiem, jak i po nim – nie były stosowane nowoczesne metody zapobiegania ciąży. Antykoncepcja (wbrew temu, co głosi Kościół) nie była powodem przerwania ciąży. Stosowano natomiast metody naturalne lub w ogóle nie zabezpieczano się przed kolejną niechcianą ciążą (Wejbert-Wąsiewicz 2010, s. 134–148, 160). Ten paradoks trudno racjonalnie wytłumaczyć.

Bibliografia

- BECHTEL G., 2001, *Cztery kobiety Boga*, przeł. K. Pachniak, Dialog, Warszawa.
- CZEKAŃSKI A., 1990, *Pigułka antykoncepcyjna i jej skutki dla zdrowia kobiety*, Problemy Rodziny, nr 4.
- DOBSON J., 1993, *Zasady nie są dla tchórzy*, przeł. U. Kowalczyk, Vocatio, Warszawa.
- DZIDO M., 2006, *Ślad po mamie*, Ha art.!, Warszawa.
- EHMAN R., 2004, *Poronne działanie środków antykoncepcyjnych*, przeł. J. Szalkiewicz, HLI Europa, Gdańsk.
- FALLACI O., 1993, *List do nienarodzonego dziecka*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław.
- FIJAŁKOWSKI W., 1999, *Rodzicielstwo w zgodzie z naturą. Ekologiczne spojrzenie na płciowość*, Fundacja Głos dla Życia, Poznań.
- FOUCAULT M., 2002, *Porządek dyskursu*, przeł. M. Kozłowski, Słowo/Obraz/Terytoria, Gdańsk.
- GRABOWSCY M. I W., NIEMYSCY A. I M., WOŁOCHOWICZ M. I P., 1998, *Zanim wybierzesz... Przygotowanie do życia w rodzinie*, PWN, Warszawa.
- GRODZKI A., 1994, *Erotyzm młodych kobiet przemiany obyczajowe*, [w:] A. Jaworski, A. Grodzki, Z. Izdebski, *Przemiany obyczajowości seksualnej młodzieży*, TEPR, Warszawa.
- GRUPA EDUKATORÓW SEKSUALNYCH PONTON, 2009, *Jaka edukacja seksualna?*, http://ponton.org.pl/sites/ponton/files/raport_jaka_edukacja_seksualna_grupa_ponton_2009.pdf
- GRZELAK S., 2006, *Profilaktyka ryzykownych zachowań seksualnych młodzieży. Aktualny stan badań na świecie i w Polsce*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa.
- GUILLEBAUD J., 2005, *Antykoncepcja – pytania i odpowiedzi*, przeł. A. Szarewski, Medycyna Praktyczna, Kraków.
- GULCZYŃSKA A., 2009, *Rodzinne uwarunkowania aktywności seksualnej młodych dorosłych*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań.
- GUS, 1989, *Statystyka Polski. Prokreacja w rodzinie. Studia i prace*, (18), GUS, Warszawa.
- GUS, 2007, *Zdrowie kobiet w wieku 15-49 lat*, GUS, Warszawa.

- GUS, 2011, *Stan Zdrowia Ludności Polski w 2009 r.*, GUS, Warszawa.
- HEINEN J., MATUCHNIAK-KRASUSKA A., 1995, *Aborcja w Polsce. Kwadratura koła*, PTR, Warszawa.
- HOLSTEIN-BECK M., 2000, *Olśniewające bramy raj*, Dziennikarska Agencja Wydawnicza, Warszawa.
- IRWING J., 2000, *Regulamin tłoczni win*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- IZDEBSKI Z., 1997, *Zachowania prozdrowotne i seksualne w aspekcie HIV/AIDS w Polsce*, Studio Poligraficzne Drukarnia, Warszawa.
- IZDEBSKI Z., 2006, *Seksualność Polaków w dobie HIV/AIDS. Studium porównawcze 1997–2001–2005*, Wyd. Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- IZDEBSKI Z., 2012, *Seksualność Polaków na początku XXI wieku. Studium badawcze*, Wyd. UJ, Kraków.
- IZDEBSKI Z., NIEMIEC T., WĄŻ K., 2011, *(Zbyt) Młodzi rodzice*, Trio, Warszawa.
- JACZEWSKI A., 1979, *Kultura seksualna młodzieży*, Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, Warszawa.
- JACZEWSKI A., RADOMSKI J., 1979, *Wychowanie seksualne i problemy seksuologiczne wieku rozwojowego*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa.
- JAESCHKE T., 2006, *Nierządnicze. O moim kapłaństwie i moim Kościele*, Wyd. Kos, Katowice.
- KLICH A., 2009, *Brat Karol, siostra Wanda*, Agora, Warszawa.
- KULTYS J., 2005, *Moralność seksualna młodzieży- ciągłość czy zmiana*, Wyd. PAP, Słupsk.
- KUŻMA-MARKOWSKA S., 2009, *Zdrowe matki, chciane dzieci. Ruch kontroli urodzeń w stanie Illinois*, Neriton, Warszawa.
- LEW-STAROWICZ Z., 1989, *Zabiegi przerywania ciąży w populacji 760 pacjentek Lekarskich Przychodni Specjalistycznych Towarzystwa Rozwoju Rodziny: analiza statystyczna*, Problemy Rodziny, nr 4.
- MALEWSKA H., 1969, *Kulturowe i psychospołeczne determinanty życia seksualnego kobiet*, PWN, Warszawa.
- MALEWSKA H., SOKOŁOWSKA M., 1962, *Recenzja książki A. Majdy „Wychowanie seksualne dzieci i młodzieży”*, Studia Socjologiczne, nr 3.
- MARIAŃSKI J., 2001, *Praktyki religijne młodzieży a uznawane wartości prorodzinne*, [w:] M. Ziemska (red.), *Rodzina współczesna*, Wyd. UW, Warszawa.
- MATLARY J.H., 2002, *Nowy feminizm. Kobieta i świat wartości*, przeł. M. Ratajczak, Wyd. W Drodze, Poznań.
- MOCZUK E., 2004, *Młodzież końca wieku. Zachowania seksualne współczesnej młodzieży w świetle badań*, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- NIECKULA E., 2012, *Trudna sztuka antykoncepcji*, <http://zwierciadło.pl/2012/zdrowie/porady/trudna-sztuka-antykoncepcji>.
- NIEMIEC K., 2007, *Raport o zdrowiu Polek – komentarz*, Wysokie Obcasy, 17.III.
- NIEMIEC K., 2007, *Raport o zdrowiu Polek w wieku prokreacyjnym w wieku 15–49 lat. Polska 2006*, Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, Warszawa.
- OBIREK S., 2011, *Umysł wyzwolony. W poszukiwaniu dojrzałego katolicyzmu*, Wyd. W.A.B, Warszawa.
- OKÓLSKI M., 1988, *Reprodukcja ludności a modernizacja społeczeństwa. Polski syndrom*, KiW, Warszawa.
- PAWLIK W., 2007, *Grzech. Studium z socjologii moralności*, NOMOS, Kraków.
- PAWŁOWSKA R., JUNDZIŁŁ E., 1999, *Miłość i seks w percepcji uczniów*, Wydawnictwo Uczelniane Bałtyckiej Wyższej Szkoły Humanistycznej, Koszalin.
- RZEPKA J., 2003, *Zagadnienia prorodzinnej edukacji seksuologicznej*. Materiały z seminarium naukowego, Katowice, 25.05.2002, GWSP, Mysłowice.
- SANDECKI C., 2004, *Katecheza szkolna a religijność polskich studentów*, Wyd. św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej, Kraków.
- SKRZYDLEWSKI W., 1999, *Etyka seksualna. Przemiany i perspektywy*, Wyd. M., Kraków.
- SLANY K., 2002, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, NOMOS, Kraków.

- SZUMLEWICZ P., 2012, *Ojciec nieświęty: rozmowy Piotra Szumlewicza*, Wyd. Czarna Owca, Warszawa.
- UŚCINOWICZ J., 1998, *Planowane rodzicielstwo*, HLI Europa, Gdańsk.
- WAŻ K., 2009, *Bądź odpowiedzialny. Wychowanie do odpowiedzialności i partnerstwa w rodzinie. Opis programu edukacyjnego i jego realizacji*, Wyd. Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- WEJBERT-WĄSIEWICZ E., 2010, *Aborcja – między ideologią a doświadczeniem indywidualnym. Monografia zjawiska*, Wydawnictwo UŁ, Łódź.
- WEJBERT-WĄSIEWICZ E., 2012, *Aborcja w dyskursie publicznym. Monografia zjawiska*, Wydawnictwo UŁ, Łódź.
- WÓJTOWICZ J., 1987, *Do sakramentu małżeństwa przez chrześcijańskie narzeczeństwo*, Michalineum, Przemyśl.
- ZABIELSKA J., 2009, *Edukacja seksualna – wstydlivy problem*, [w:] M. Kaczorek, K. Stachura, *Przemiany seksualności*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- ZBOREK D., 2004, *Seksualistka. Z dr M. Wisłocką rozmawia D. Zborek*, Gazeta Wyborcza, Duży Format, 20 IX.
- ŻARNOWSKA A., SZWARC A., 2004, *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności wiek XIX i XX*, Wyd. DIG, Warszawa.
- <http://grzenda.pl/antykoncepcja/>

Contraception as a taboo. About unimportance of the important

The article undertakes a critical reflection on attitudes towards contraception, considered from the perspective of the state, the church, people, art and literature. By presenting the assumptions of the Catholic doctrine, history of ideas and movements of birth control, the findings of historians, sexologists, sociologists and Polish government reports the text describes the changes that have taken place in Poland in terms of views and contraception practices. In turn, own research on knowledge about human sexuality and sexual behavior among Lodz university students, lower secondary school students as well as among women who have experienced abortions points to the paradoxes of contemporary attitudes of young people in relation to sexuality. Although sex life is the subject of works of art, the question of preventing an unwanted pregnancy is not a subject raised by the contemporary art or literature. It turns out that literary and cinematic traditions of “breaking the taboo of contraception” are not only not continued, but have been completely forgotten. Educational films that were popular in the last century are now a relic of the bygone era. There is no literature in Poland that would undertake a topic of sex from the perspective of preventing pregnancy. The only Polish Internet game aimed at sex education, spreading information about contraception and planned parenthood, is an initiative of a female artistic group. It is the exception that proves the rule that for contemporary Polish art this theme is not important.

Keywords: *sexuality, contraception, sexual education*